

O REDOWNIK

ROK II

Azara (Misiones, Rep. Argentyna) 1 Września 1925

N° 17

Pismo informacyjne kierowane przez
domorostych, „z ludu dla ludu“.

Prenumerata na cały rok 5 \$, dla fun-
datorów 3 \$. Za granicą 2 dol. rocznie.

1897 27 sierpnia 1925

Przybycie pierwszych emigrantów z Galicji do Apostoles

Łoż wspomnień łączy nas z przeszłością? Ile trudów i cierpień ponieśli ci pierwsi osadnicy, którzy przybyli na te pustkowie przed 28-niu laty!

Któż policzy łzy matek którym ból serce rozdzierał, gdy dzieci wołały **Chleba!** a którego ani za pieniądze nie można było kupić. Dziś czasy się zmieniły i Apostoles używa sławy jako drugorzędne miasto w Misiones.

Rany zadane cierpieniami przeszłości zablizniły się i młode pokolenie używa dobrobytu, ani mu się śni; jak to było przed laty, gdy ich ojcowie po długiej wędrówce przybyli tu do ziemi Misjońskiej, zostawiwszy tam daleko za morzem kraj ukochany—ziemię swych ojców.

Jakie trudności mieli do przewyciężenia ci pierwsi osadnicy, słuchaj młode pokolenie tej powieści z przeszłości, które brzmią jak bajka a jednak są rzeczywistością.

—Apostoles do r. 1768 kwitnąca redukcja Jezuicka Św. Apostołów Piotra i Pawła, przed przybyciem polskich osadników była siedzibą rozbójników, zbrodniarzy i przemytników, którzy doskonale mieli schronienie w pojezuickich ruinach, z których dziś tylko szczątki zostają.

Półtora wieku były te okolice świadkami tylu zbrodni i nieprawości popełnianych i jak jeden z podróżników opisywał, że w pobliżu Apostoles, nikt nie ważył się sam na sam podróżować, że z Posadas do Concepción bynajmniej 5 do 6 ludzi uzbrojonych ważyło się wypuścić w drogę.

Ten stan trwał aż do r. 1897 w którym przybyli nasi rodacy.

Te pierwsze rodziny które tu przybyły tułały się prawie po wszystkich prowincjach argentyńskich, nigdzie nie mogąc znaleźć stałego pomieszczenia; wszędzie czuli się źle i za każdym razem powracali do hotelu emigracyjnego w Bs. As.

Nareszcie ówczesny dyrektor jeneralny emigracji p. Jan Alsina wysłał okólnik do gubernatorów terytorjów z zapytaniem czy nie zajęli by się pomieszczeniem tych emigrantów. Wszyscy milczeli tylko jeden, który zdawał sobie sprawę co to znaczy emigracja, gubernator Misiones.

Jan J. Lanusse.

Był gotów ich przyjąć. To też niezwłocznie zostali wysłani do Posadas. Gdy przybyli emigranci, gubernator zajął się nimi troskliwie i zamierzał pomieścić ich w pobliżu Posadas, ale przybyszom nie podobały się te okolice, więc gubernator Lanusse postarał się o wysłanie ich do Apostoles i miał staranie o nich, jak ojciec o swe dzieci. Apostoles w owym czasie miało 3 do 4 nędznych bud, w których mieściły się dwa sklepiki (boliche), policja i sąd (juez de paz).

Pierwszymi osadnikami byli:

Jan Maxymowicz, Teodor Król, Michał Opychanyj, Elias Dutka, Honoraty Kucyj, Eliasz Biały, Ignacy Hercun, Szymon Kozaczek, Tomasz Winnik, Tomasz Wliztyj, Teodor Peśmennyj, Kazimierz Benczarski, i Hector Birarelli (italian). Los ich był smutny i pożałowanie godny.

Gdy się skończyły zapasy żywności zabranej z Posadas, to cały tydzień żyli tylko pomarańczami z ruin, bo kupić żywności, ani za pieniądze nie było można, dopiero nadesłane pośpiesznie (8 dni trwała jazda w pogodę) nowe zapasy żywności z Posadas, uratowały tych osadników od niechybnej śmierci głodowej, gdyż te okolice nie były zdolne dostarczyć żywności dla tylu ludzi naraz.

Po niejakiś czasie przez propagandę spółki okrętowej Missler Karesz & Stocki, poczęły płynąć nowe zastępy emigrantów wabione płotami grodzonemi z kielbas i koszykami migdałów — od których niejeden na nogi okaleczał.

Dzięki jednak ojcowskiej pieczołowitości gubernatora Lanusse, kolonizacja w Apostoles się udała. On to zrozumiał, że przybyłym tęskno za krajem i pragnął zaradzić brakom. Postarał się u Biskupa i Przełożonego Kongr. Śl. B. o przysłanie duchownego kierownika dla nich. Pierwszym kapłanem który zadawał potrzebę religijne w ich rodowitej mowie był ks. Stanisław Cynalewski salezjanin, a później ks. Władysław Zakrzewski z Kongr. Słowa Bożego.

Drugim zaś bardzo ważnym czynnikiem że kolonizacja się udała, był zamianowany w r. 1900 administrator tej kolonii **Józef Białostocki**

Który wszystek swój wpływ i staranie obracał, aby wszyscy emigranci z Galicji skupiali się na kolonjach Apostoles i Azarze. Była to chwalebna i przezorna myśl, gdyż tylko w kolonii jednej narodowości, postępują prace społeczne; czy przy budowaniu mostów, czy też kościółka, przy zakładaniu towarzystw lub środowisk oświaty.

Jest to więc wielką zasługą Białostockiego, że nasza emigracja skupiona i zwartą masą osiadła w tych osadach zyskując na większej wzajemnej pomocy, opiece i obronie, przed... złodziejstwem, i td. i td. i td. ...

Z kilkakrotnych oddziałów emigracji, jedna zasługuje na wspomnienie.

Otóż na początku lipca nadeszła wiadomość z Bs. As. do Posadas, a następnie i Apostoles, że wylądowało tam 1.600 emigrantów, którzy niebawem wyruszą do Misiones. Gubernator Lanusse w Posadas, a administrator Białostocki w Apostoles rozwinęli gorączkowe przygotowania dla przyjęcia i pomieszczenia nowych emigrantów.

Gubernator za pomocą policji ściągnął wszystkie wozy (carretas) z całego Misiones mające przewieźć emigrantów i ich pakunki z Posadas do Apostoles.

Zaś w Apostoles administrator Białostocki zajął się przygotowywaniem pomieszczenia. Gbyż nie było gdzie odpowiednio wszystkich umieścić, udał się do osadników prosząc, by oni przyjęli do siebie po kilka rodzin, na co się chętnie zgodzili.

Nareszcie po ośmiodniowej podróży ukazał się na widnokręgu długi szereg skrzypiących wozów który przeszło milę się ciągnął.

Gdy ta olbrzymia karawana przybyła

na administrację, była serdecznie witana przez osadników i każdy szukał znajomych lub krewnych, aby ich do siebie zabrać, zanim sobie czakry wybiorą i budują wzór krajowców tymczasowo urządzają.

Wszystko pięknie się zapowiadało, lecz tego samego dnia wieczorem, okazały się pierwsze symptoma tyfusu, który przywleki z okrętu i szybko się rozszerzał.

Lekarza ani lekarstw nie było. Nieszczęśliwymi zajęli się Ks. Władysław i administrator Białostocki służąc radami i pomagając czem mogli, aż przybył z Posadas śpiesznie przez gubernatora wystany doktor Madariaga.

40 ofiar zabrał tyfus z emigrantów którzy przyszli tu pełni nadziei, nie myśląc że tak prętko śmierć w oczy im zagładnie.

Rok 1900 jest pamiętnym dla Misiones i jego rozwoju. Otóż obchodziliśmy 25-cio let. rocz. gdy wozy polskie ukazały się poraz pierwszy w tych stronach walcząc skutecznie z karetami, gdyż drogę z Apostoles do Posadas tam i napowrót odbywały w 3 do 4 dniach, w przeciwnieństwie do karet które w jedną stronę potrzebowały 8 dni.

Nagrody za ryż

W Apostoles odbyła się wystawa ryżu na której dnia 10 sierpnia br. zostały rozdzielone nagrody. Nagród było pięć: 1, Medal srebrny dany przez Ministerstwo Rolnictwa. 2 i 3 dwa pługi „Sack“ przez W. Kilmera; 4 i 5, maszyna do kruszenia kukurudzy (desgranadora) i pług do pogartania, (carpidora) przez M. Zubrzyckiego. Pierwszą nagrodę dostał Barzyl Zubrzycki za ryż „japones“. Drugą Filimon Garbarowski za ryż „japones“ i „barbudo“.

Następnie Antonio Farina, Bautista Sravalle i Władysław Potylicki.

Zaś dostali tylko dyplomy, gdyż inny nagród nie było: Michał Zdanowicz, Andrzej Korol, Ludwik Skulski, Demetr Spasiński, Michał Stelmaszczuk i Franciszek Me...

Niezawodnie zachęci to i innych do uprawiania się uprawą ryżu, dbając o nasienie najlepszych gatunków.

Poszukują zelaza w Misiones

O pokładach rudy żelaznej i innych minerałów ciągle gadają w Misiones, ale dotychczas nikt nie pewnego nie doświadczył.

Ze znajdując się, to nikt nie wątpi,

na którym miejscu ich szukać?

Powiadają, że w górach „San Jose“ mają być pokłady rudy żelaznej, a w okolicach Apostoles źródła nafty.

Otóż w Posadas oczekują przybycia dyrektora jeneralnego kopalni, który rozwiąże zagadkę i dowiemy się coś pewnego.

Urocz. 15 sierpnia w Azarze

Dzień „Naszej Rocznicy“ 15 sierpnia w tym roku pozostanie nam w pamięci, z powodu wydarzeń, jakie zaszły.

Od rana ożywiony ruch panował, przy Domie Narodowym, Ochronce i kościele. Wszędzie krzątano się nad urządzeniem pochodu do kościoła z obrazem M. B. Częst.

Po godz. 10-tej, wyruszył pochód z D. Narodowego do kościoła, z sztandarami, chorągiewkami i muzyką.

Jak rok rocznie p. Józ. Białostocki przysłał telegraficznie swe życzenia, wyrażając pragnienie być z nami dnia tego.

Po powrocie z kościoła do domu narodowego, odbyły się odczyty, deklamacje i alegorje. Na zakończenie odegrała młodzież teatryk „Brzytwa swatem“.

Cieszyła nas obecność gości polskich z Korpusu, Bomplanu Posadas i Aposzoles. Z Brazylii nie przyjechali przez rewolucję

Uczestnik

Protestują z Jackowa

Orędownik w Nr. 15 sprawił nam niespodziankę. Była tam zamieszczona wiadomość „Wróżba na miarę“, w której niesłusznie posądzono nas o udawanie się na porady do cyganów. Widocznie korespondenci pisząc — działo się u nas — pomylili się w podaniu dokładnie miejscowości i zamiast Kampinas, podali Jackowo.

„Z Jackowa nosili do cyganów: kury jaja, poduszki i pieniądze“.

Ze nosili to prawda, ale kto nosił? Jeśli się nie mylę to z fiskalu chodzili do cyganów ale nie Polacy, a tylko Polaków zalicza się do Jackowa.

Otóż całe szczęście Jackowian, że te wszystkie rzeczy działy się w pobliżu, ale nie między nami i wróżbiarze nic na nas zarobić nie mogą.

K. Sz.

Komunikat

Poselstwo polski komunikuje, że z dniem 10 bm. zostaje wprowadzona nowa taryfa opłat konsularnych. W porównaniu z dotychczasową, nowa taryfa odznacza się

znacznym zmniejszeniem obowiązujących opłat, w szczególności jeżeli chodzi o paszporty. Stało się to możliwem dzięki wydatnej poprawie sytuacji finansowej państwa na skutek przeprowadzonej tak pomyślnie w roku ubiegłym reformy monetarnej, przyczem Rząd Polski pragnął jednocześnie dać dowód swej pieczołowitości w stosunku do przebywających poza krajem obywateli polskich w szczególności robotników uwzględniając czynione mu już oddawna przedstawienia tutejszego Poselstwa, dowodzącego konieczności obniżenia obowiązujących stawek. Poselstwo, które w stosunku do tutaj osiadłych obywateli polskich, spodziewa się, że ze swej strony obywatele ci na przyszłość bez żadnych trudności, chętnie i dobrowolnie uiszczać będą przepisane opłaty i przestaną unikać, jak dotychczas niekiedy miało miejsce, Konsulatu polskiego, zatratwiając sprawy gdzieindziej ze szkodą dla własnych interesów. Na zasadzie nowej taryfy opłata za paszport z ważnością tego roku i za przedłużenie paszportu na rok wynosić ma 30 zł. to jest około 15 \$ (pezów), dla robotników zaś 15 zł. to jest około 7.50 cent. Opłaty za wizy dla obywateli polskich pobierane nie będą. W razie niewłaściwego stosowania opłaty konsularnej mogą być wnoszone zażalenia w terminie dni czternastu; licząc od dnia doręczenia lub zakomunikowania interesowanemu orzeczenia konsularnego. Zażalenie to, które należy wnosić do właściwego Konsulatu rozstrzyga ostatecznie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Sprawy paszportowe powinny być zatratwiane osobiście przez osobę interesowaną, uciekanie się do przyjaciół, znajomych, adwokatów i agentów okrętowych jest w zasadzie niedopuszczalne.

Posel

Rozwój lotnictwa polskiego

Naczelnym dowódcą polskich lotników wojskowych, generał Zagórski po pobycie w Anglii, odleciał na latawcu do Paryża. Z Paryża odleciał do Hiszkañji razem z innymi lotnikami polskimi na 6 latawcach. Z powodu silnej burzy i wielkich chmur, do stolicy Hiszpañji doleciał tylko generał Zagórski, podczas gdy inni lotnicy zatrzymali się w nadmorskiem mieście Bejarycu.

Po powrocie z Madrytu generała Zagórskiego cały polski oddział lotniczy odleciał przez Włochy, Austrię i Czechy do Polski.



Wielki skład bławatny, tkanin wszelkiego rodzaju i żywnościowy

(Gran Tienda y Almacén)

„Las tres B B B”

Dom handlowy najlepiej wyposażony
Sprzedaje zawsze po najniższych cenach

APOSTOLES

Misiones



Jakób Terlecki

Kupuje ryż

Największy polski sklep na placu „GaHclana”

Kolońja Bompland (adresować należy)

CERRO-CORA (Derendinger) Misiones

kukurudze fasole i wszelkie produkty kolonialne.

AZARA Józef Fassa Misiones

Lincoln

Ford

Fordson

Nie traccie czasu lecz dziś jeszcze kupcie najlepszy i najtanszy samochód sławnej marki

„FORD”

Bez zwłoki proszę udać się do agencji miejscowej

APOSTOLES

Misiones

Poszukujemy stelmacha

Któryby zechciał założyć warsztat własny lub do spółki na warunkach bardzo dogodnych — O informacje prosimy wrócić się do „Ferraria Hamerski & Marmilicz.

Guarany—Linha Bom Jardim R. G. do Sul

Teofil Szychowski

Sklep — kuźnia — skład żelaza

Sprowadził towary łokciowe, obuwia i tp.

Prosi: odwiedzić, obejrzeć i wybrać do gustu i gusciku

APOSTOLES

Misiones

PRZEGLĄD

Parafjalny i Społeczny

50 lętnia rocznica

Dnia 8 września br. obchodzi Kongregacja Słowa Bożego złoty jubileusz swego założenia. Założycielem Kongr. Sł. B. był Ks. Arnold Janssen, który umarł w Steyl (Holandja) r. 1909.

Był to kapłan przykładowy i świętobliwy. Świadczą o tem dzieło którego w życiu dokonał i uznanie jakie mu Ojciec św. i Rzymska Kongr. rozpowszechnienia Wiary św. poświadczyły po śmierci.

Słowa „mąż święty“ i świętobliwy jak w owych listach go mianowano dowodzą o niepospolitych jego cnotach i szacunku jakim go, wszędy czczono.

Pan Bóg wybrał go jako narzędzie do stworzenia tak wielkiego dzieła na ziemi.

Dla Polaków fundator Kongr. Sł. B. żywił szczerą życzliwość. Przy wizytacjach w zakładach niekiedy kazał powstać Polakom, pytając się ich o nazwiska i zkad pochodzą, zachęcając do nauki języka polskiego i do zakładania polskich klubów, zaś księżom rektorom rozkazywał, aby polskie pisma dla tych klubów zamówili. Stąd też fundator Kongr. Sł. B. po wszystkie czasy będzie doznawał od polskich członków tejże Kongr. cześć i szacunek.

Cele i zadania dla którym to zgromadzenie zostało założone są w pierwszym miejscu misje zagraniczne wśród pogan, potem wychowanie i kształcenie młodzieży, dalej misje ludowe, urządzenie rekolekcji i w ogóle pomoc w duszpasterstwie.

Rozwój Kongr. Słowa Bożego

Pierwszy dom zgromadzenia powstał w Holandji w r. 1875. W ciągu pół wieku Zgrom. rozgąęziło się prawie na cały świat. Oprócz licznych zakładów w Holandji, Niemczech, Austrii, Węgrzech, Czechosłowacji i Polsce, Ks. Misj. Sł. B. posiadają pola pracy prawie we wszystkich częściach świata. Mają misje w Chinach, aż w trzech prowincjach, w Japonji, Filipinach, Nowej Gwineji, Indjach Holenderskich, Ameryce Północnej i Południowej, mianowicie w Argentynie, Brazylii i Chile.

Statystyka Kongr. Sł. B. w dniu 1 stycznia 1925 r.

Księży	787
Kleryków z ślub. zakon.	379
„ nowicjusów	132
Braci misyjnych	914
„ nowicjusów	304
Postulantów i kandydatów na braciszków misyjnych	285
Wychowanków w studjach gimnazjalnych	2.023
W tych 50-ciu latach umarło	458
Razem	5.282

Sluzebniczki Ducha sw.

Fundator Kongr. Sł. B. założył też zakon Sióstr Misyjnych „Sluzebniczki Ducha Św.“ która liczy:

Sióstr misyjnych	1.472
Nowicjuszki	201
Postulantki i kandydatek	184
Sióstr klauzusuowych	90
Nowic. i postul. klauzuruowych	31

Sióstry misyjne pracują bardzo skutecznie na licznych polach misyjnych. Są one nieraz niezbędne dla rozwoju dzieła misyjnego, jak np. w Chinach, gdzie obyczaj krajowy utrudnia nauczanie płci żeńskiej przez misjonarzy, Sióstry misyjne oddają tu nieocenione usługi.

Kongr. Sł. B. w Polsce.

Nie jeden polski misjonarz Kongr. Sł. B. pytał się kiedy przyjdzie ten czas upragniony, w którym mogłyby powstać w łonie zgrom. domy polskie.

Domagały się tego ich uczucia narodowe, domagała się i ta okoliczność że liczni polscy misjonarze Kongr. Sł. B. pracują pomiędzy swemi rodami w Brazylii i Argentynie, a z Holandji udają się do Polaków w prowincjach Nadreńskich.

Księża ci bowiem z powodu, że kształceni byli w zakładach niemieckich, natrafiają na rozmaite trudności pochodzące szczególnie od ludzi złej woli. To też gdy wybiła godzina wolności i gdy rozszerzenie się Tow. Słowa Bożego na Polskę zależało już tylko od życzliwego tra-

ktowania tej zprawy ze strony najwyższego przełożenia tegoż Zgromadzenia, niejedyn z tych księży polskich starał się o to, aby myśl powstania zakładów Tow. Śl. Bożego na ziemiach polskich została urzeczywistniona.

I Bóg litościwy, który raczył nam wrócić Ojczyznę wolną, pokierował sprawą tak, że jeden zakład polski został otwarty w Rybniku na Górnym Śląsku, gdzie już ma blisko 50 uczniów, a drugi na Pomorzu w Górnej Grupie pod Grudziądzem, gdzie według ostatniego listu Ks. Drapiewskiego w czterech klasach, przeszło 100 uczniów przygotowuje się na przyszłych misjonarzy.

Kongr. Słowa Bożego w Argentynie

Rozpoczęła swą duchowną pracę w r. 1889, a w Misiones w r. 1898.

Dnia 2 lutego 1900 r. przybył do Misiones pierwszy polski Misjonarz tego zgromadzenia Ks. Władysław Zakrzewski, na którego w Apostoles z wielkiem pragnieniem oczekiwali. Wraz z nim przybył Wielb. Braciszek Kaźmierz.

Emigracja polska mnożyła się i przy Apotoles powstała druga kolonja Azara, a w tym samym czasie i w Korpusie na której Polacy z Brazylii osiedli.

Azara szybko się zaludniała i rządała własnego duszpastorza, z przyczyny odległości od Apostoles.

Władza duchowna wysłała tam Ks. Józefa Bayerlein Maryańskiego.

Powoli zaludniała się polakami kolonja Bompland i tak pomnożyła się praca duszpasterska, która wymagała więcej pracowników do winnicy pańskiej. Przybyli ks. Jan Tomala, ks. Józef Doering, ks. Jan Kuczera i ks. Ignacy Katryński, tak że polskie wychodźstwo niemoże narzekać, że kiedykolwiek brakło mu duchownej usługi w mowie polskiej jak np. we wielu osadach w Brazylii, jak to nawet niedawno pisał korespondent z Porto Alegre, gdzie obchodzono 25-cio let. rocz. istnienia towarzystwa Tadeusza Kościuszki: „że od czasu jak przybyli z swego kraju do Porto Alegre, jeszcze śpiewu pieśni treści religijnej w kościele w języku polskim nie słyszeli, tak że w oczach wielu rodaków widziało się łzy!”

Z Kongr. Śl. B. pracuje w Argentynie, Chile i Paraguaju w różnych zakładach i parafjach 180 księży, oprócz tego liczy Kongr. w Argentynie 10 kleryków, 70 Braci Misyjnych, 140 uczniów i 22 aspi-

rantów, razem 422 przygotowuje się aby 50 let. rocz. jak najgodniej obchodzić, a wraz z nimi wszystkie zakłady i parafje ubiegają się o:

Uczczenie Zgromadz. Słowa Bożego.

Na czele wszystkich stoi parafja w Bs. As. Guadalupe licząca 40.000 dusz. W tej parafji utworzył się komitet: „Pro homenaje del 50 aniver. de la Congr. del Verbo Divino”. W tym komitecie wyłonił się projekt, który został uchwalony: „Costear una beca en el seminario de Villa Calzado, que poseen los padres del Verbo Divino”. Chcą więc założyć bursę t. j. fundację przy seminarji. Z procentów tej fundacji ma się podpierać biednego ucznia, dopóki nie dopełni swego celu. Doszedłszy, innemu się tą zapomogą udziela.

Wspaniała myśl! Fundacja ta ma się nazywać: „Beca Argentina del cincuentenario de la Congr. del Verbo Divino”.

Ów komitet wzywa do tej fundacji wszystkie towarzystwa i bractwa, parafjan i przyjaciół, aby przyczynili się do tej materialnej manifestacji. Takie zaproszenie otrzymało nasze towarzystwo Jana Sobieskiego, Czytelnia „Quo Vadis” w wigilję „Naszej Rocznicy” Radzono, jak się zastosować do tego zaproszenia?

Gdy w r. 1923 Kong. obchodziła 25-cio let. rocz. swej pracy w Misiones, przy udziale księży z sąsiednich parafji i Vikariusza jeneralnego z Corrientes, parafjanie w Posadas przesłali manifestację urządzili na jej uczczenie i Wielb. ks. Dziekanowi Federykowi różne darunki złożyli.

A polscy parafjanie chociaż najliczniejsi, nic a nic nie czynili, tak jakby ich nie było. Mieliby i teraz polscy parafjanie w Misiones, gdy się 50 let. rocz. zbliża znów milczeć? W przededniu „Naszej Rocznicy”, tej religijno-narodowej uroczystości, gdyśmy oczekiwali gości z Korpusu i Bomplanu, Posadas i Apostoles, po krótkiej naradzie postanowiono samodzielnie założyć!

Fundację na cześć M. B. Czestochowskiej Królowej Korony Polskiej przy seminarji Kongr. Śl. Bożego.

Powodów dlaczego należy taką fundację założyć nie trzeba daleko szukać.

Do seminarji w Villa Calzada, od kilku lat Kongregacja przyjmuje biednych uczniów z naszych osad, których liczba dochodzi 12; starając się nie tylko z nauką i utrzymaniem, ale nawet ubraniem, chociaż żadna polska fundacja nie istnieje.

O mającej powstać fundacji oznajmił

Wielb. Ks. Prob. po uroczystem nabożeństwie „Naszej Rocznicy“ przed aktem uroczystego oddania się ponownie pod opiekę M. P. Częstochowskiej; został też poświęcony obraz M. B. Cz., który w dniu 8 września br. ma być wręczony przez polską delegację Kongr. Śl. Bożego. Przy poświęceniu obrazu stanęli jako chrześni ojcowie: Z. Azary: Jan Kruchowski, Józef Przebyłski, Mikołaj Jagas i Antoni Jagas. Z. Apostoles: Józef Biliński i Marcin Gack. Z. Korpusu: Jan Peliński i Alexander Biczek. Z. Bomplanu: Kazimierz Żurkowski i Marjan Stasiak. Z. Posadas: Piotr Juźwiak i Teodor Idzi.

Byli więc przedstawiciele ze wszystkich polskich osad.

Otóż rodacy!

Moralny obowiązek obowiązuje nas podpierać i formować fundację dla naszych uczniów!

Okażmy się wdzięcznymi, a nie poraz drugi dajmy się zawstydzić krajowcom, jak się to stało 19 grudnia 1923 r.!

Czyż nasza tysiąc letnia polsko-katolicka kultura nie wymaga abyśmy na wyżnym stopniu z godnością złożyli nasze dziękczynienia zato, że nam naszych a nie jak krajowców cudzych księży dała?

Czyż my na wieczną pamiątkę naszej polskiej emigracji na ziemi argentyńskiej nie mielibyśmy pomnik zostawić?

Czyż cześć naszej M. B. Częstochowskiej nie wymaga, aby jej Imię na wieki było tu czczone?

Zrozumieli tę szlachetną i wspaniałomyślną myśl wszyscy obecni na tej uroczystości, gdyż w dwóch dniach: urocz. M. B. i niedzielę złożyli blisko 300 pesy, a jeśli Bóg da, to na 8 września, nasza polska delegacja złoży 500 pesy, dziesiąta część fundacji i obraz M. B. Częstochowskiej z prośbą, aby został umieszczony w kościele tej seminarji.

Kazmierzowo

Podaję do wiadomości kolonistów z gminy Kazmierzowa, że z przyczyny konieczności ogrodzenia i wyczyszczenia miejscowego cmentarza, potrzebną jest wasza ofjara na ten cel. Od kolonistów którzy dotychczas niczem się nie przyczynili wymagać się będzie po 6 \$, zaś od fundatorów tegoż cmentarza po 2 \$.

12 sierpnia 1925 r. Józef Kozłowski

Jackowo

Nasz odpust św. Jacka w tym roku nie udał się tak wspaniale, jak przeszłego.

Wielką przeszkodą było, że Wielb. Ks. Prob. nie mógł przyjechać wcześniej, t. j. dnia poprzedniego, ale dopiero w dzień samej uroczystości, około godz. 8-tej.

Z rana dosię się parafjan zebrało, ale gdy księdza nie było jeszcze, rozeszli się, tylko kilka dziewcząt, dzieci i niewiast zostało.

Gdy ks. Prob. przyjechał, zaraz rozpoczęło się nabożeństwo. Śpiewaliśmy Godzinki do N. M. Panny, a potem odprawiła się msza św. i procesja.

W dniach następnych 18 i 19 sierpnia odprawiły się nabożeństwa, poczem ks. Prob. odjechał do Wojciechowa. G. J.

Wojciechowo

Z odwiedzin Wielb. ks. Prob. w dniach 20, 21, i 22 sierpnia nie wszyscy mogli zyskać, gdyż przez wszystkie te dni była dokuczliwa niepogoda; nie tyle deszczu, co zimnego wiatru.

Ale gorliwym nie sprawiało to wielkich trudności. Co dnia rano i na wieczór zbierała się spora garstka na nabożeństwa i przystępując do Sakr. św.

W niedzielę wypogodziło się i kto mógł dążył na nabożeństwo. Po sumie odprawiła się procesja w kapliczce, na której różańcowi szli ze świecami i zapowiedział ks. Prob. że za każdym razem gdy nas odwiedzi takie procesje mają się odbywać.

Omawialiśmy też z ks. Prob. sprawę szkółki, którą chcemy urządzić i to zaraz nie czekając wakacji, gdyż w pobliżu nie ma żadnej szkoły.

Co nam brak, to jest elementarzy, ale ks. Prob. obiecał postarać się o nie.

Przyjazd Biskupa

We czwartek rano 27 sierpnia br. przyjechał do Posadas Przew. ks. Biskup Luis Maria Niella, gdzie pozostanie do 8-go września, aby być obecnym na uroczystości 50 let. rocz. Kongr. Śl. B. tam urządzanej.

9-go września wyjedzie w dalszą podróż i odwiedzi wszystkie miasteczka, pozostając po trzy dni w każdym: San Jose Apostoles, Azara, Concepcion i San Javier. Stąd powróci przez Apostoles i pojedzie do Candelarij i dalej.

❀ ❀ ❀ ❀ ❀ ❀ ❀ ❀
Kazimierz Breska ❀ ❀

❀ Kupuje Jerba-mate, Tytoń i wszelkie in- ❀
 ne produkty kolonialne — Posiada zaw- ❀
 sze wielki wybór różnych towarów. ❀

❀ Kolonja Cerro-Cora Misiones ❀

❀ ❀ ❀ ❀ ❀ ❀ ❀ ❀

„El Polones”

Michał Zubrzycki

Kupuje i czysci ryż w jakiegokolwiek ilości — miele
 kukurudze i inne zboża.

APOSTOLES Misiones F. C. N. E. A.

Almacén „FIRPO” Posadas

Jedyny handel polski na tej placówce — Ku-
 puje produkty kolonialne — Placi ceny naj-
 wyzsze — Poleca swój dom rodakom.

Piotr Józwiak

Av. Mitre i Ayacucho

POSADAS — Misiones

„La Cooperativa Polonesa”

Wielki wybór nowo sprowadzonych to-
 warów metrowych — obuwia — narzędzi
 kuchennych i wszelkich drobiazgów — Ce-
 ny bardzo przystępne.

Jan Dłutoski

AZARA Misiones

2 czakry na sprzedarz

Z tytułami własności

Emilio Ojeda

AZARA Misiones

Bracia wy z Korpusu
 Pozbadźcie się troski,
 Gdyż jest między wami
 Dobry kupiec Polski.

Najstarszy to skleparz
 Dla wygody braci,
 Tanio towar sprzeda
 Wasze dobrze płaci.

A wiecie kto taki?
 Mieszka w pośród wioski,
 A jak się nazywa?

Józef Kozłowski

Misiones

Korpus

LEON DZIKOWSKI

Wielki sklep suc. L'Escara

Kupuje produkty kolonialne — Ma zawsze
 na składzie wielki wybór wszelkich towarów.

Cena bardzo przystępna

KOLONJA KORPUS Misiones

Dentysta polski

Dr. B. Skoniecki

Z dyplomem Uniwersytetu

Przyjechał z Polski i pracuje w całym
 Misiones. — O ile kto ma życzenia, to
 prosi udać się do pracowni w gospodzie
 polskiej „La Moderna”.

APOSTOLES Misiones

Wiktor Rosciszewski

**Kupno i sprzedarz wszel-
 kich towarów.**

Dom centralny: Bompland

Sucursales: Loreto, Picada San Javier i
 Picada Sueca

BOMPLAND Misiones

En verdad, ésta no es obra humana. *A domino factum est istud!* Esto lo ha hecho el Señor. He aquí el dedo de Dios. Mas el Todopoderoso tenía en su humilde siervo Arnoldo un instrumento dócil y fiel. Su confianza en Dios, su constancia, su paciencia y, sobre todo, su espíritu de oración atrajeron, de un modo tan maravilloso, las bendiciones del Cielo.

Así, el P. Arnoldo se hizo para centenares de miles un bienhechor espiritual y temporal. ¡Qué sus fundaciones sigan creciendo y esparzan doquiera la semilla del bien!

**"¡Qué viva el Corazón de Jesús,
en los corazones de los hombres!"**

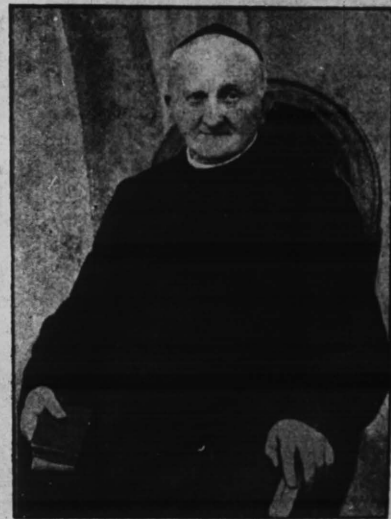
(Divisa del P. Arnoldo Janssen.)



BODAS DE ORO

de la
CONGREGACIÓN DEL VERBO DIVINO

1875 — Septiembre 8 — 1925



Imp. Guadalupe — Mansilla 3855 — B. Aires

Arnoldo Janssen

P. ARNOLDO JANSSEN

Fundador de la "Congregación del Verbo Divino" y de las Religiosas "Siervas del Espíritu Santo".

El 15 de Enero de 1909 murió en Steyl (Holanda) un virtuoso sacerdote, el P. Arnoldo Janssen, elegido por la divina Providencia para fundador de la primera Congregación de Misioneros para la Alemania católica y Austria.

Nació Arnoldo Janssen en Göch, ciudad de la hermosa Renania, el 5 de Noviembre de 1837, de una familia cristiana de verdadera cepa. De su piadoso padre heredó Arnoldo una predilección especial por la devoción al Espíritu Santo, mientras que su noble madre infundió en su corazón ese emocionante espíritu de oración que caracterizó al venerable Fundador.

Ya desde su más tierna edad, el alma privilegiada de Arnoldo sintióse atraída hacia el estado sacerdotal.

Después de haber terminado sus estudios de Humanidades en el Gimnasio de Gaesdonk, pasó a estudiar Filosofía y Teología en las Facultades de Münster y Bonn. Finalizados los estudios teológicos, y siendo aún demasiado joven, pues no tenía la edad requerida para ser ordenado sacerdote, Janssen permaneció en Bonn para perfeccionarse en Matemáticas y Ciencias Físicas y Naturales, disciplinas para las cuales tenía un talento extraordinario, y en las que se graduó luego para el profesorado.

El 15 de Agosto de 1861, Arnoldo Janssen fué ordenado sacerdote; su obispo le llamó como profesor y educacionista a la Escuela Superior

cuanto se lo permitieron las tareas del magisterio, se dedicó también con encomiable celo a los trabajos propios del ministerio sacerdotal. En 1867 fué nombrado también director diocesano del Apostolado de la Oración y como tal trabajó incansablemente para la difusión del mismo en toda la diócesis de Münster.

Mas su noble corazón, encendido en el fuego de la gloria de Dios y salvación de las almas, suspiraba por una esfera de acción más amplia donde poder desplegar su celo por los trabajos misionales en la patria y en el extranjero. Dos eran los problemas que más le interesaban: la terminación del cisma religioso en Alemania y la propagación de la fe entre los paganos. Movido por estos intereses, renunció en 1873 al magisterio, aceptando el puesto de capellán de las Hermanas Ursulinas en Kempten (Renania). Aquí disponía del tiempo necesario para poder trabajar por su proyecto favorito y ganarle amigos y cooperadores. Con este fin empezó la publicación de la revista mensual "Kleiner Herz-Jesu-Bote", o sea, Pequeño Mensajero del Sagrado Corazón.

En aquella época había en Alemania y Austria muy poco interés para las misiones extranjeras. Mientras que casi todos los demás países de Europa contaban ya con numerosos colegios apostólicos, en dichas naciones centrales no existía ni uno solo. Esta circunstancia estimuló a Janssen a trabajar con un celo ardiente para la fundación de un colegio apostólico alemán. En su profunda humildad no presintió que él mismo era el llamado a realizar esta obra. Por primera vez le sugirió esta idea Mons. Raimondi, quien más tarde fué obispo de Hongkong (China), con el cual tuvo algunas entrevistas ocasionales. Este prelado le dijo una vez: "¡Funde Ud. mismo un colegio apostólico!". Después de mucho rezar, después de largas y detenidas reflexiones y empeños, realizados durante varios meses, el esforzado sacerdote puso mano a la obra.

Corrían a la sazón los tiempos del llamado Kultúrka mpf. Por añadidura, Arnoldo Janssen era tan pobre que la gente se burlaba de sus vestidos. Mas su confianza en Dios venció todos los obstáculos, y el 8 de Septiembre de 1875 inauguró un pequeño colegio apostólico, que, por entonces era el único para los católicos de Alemania. Mas ¡cuán pobre y — humanamente hablando — cuán desesperante era este principio! Un viejo edificio de Steyl sobre el Meusa, que antes había servido de despacho de bebidas, se habilitó como casa religiosa. Tan sólo cuatro alumnos se habían presentado y la más extremada pobreza reinaba en todos los detalles de esta nueva fundación.

En cambio, Dios y la Iglesia bendijeron el insignificante granito de mostaza que, bajo muchas y recias tormentas, labores y oraciones iba creciendo y desarrollándose hasta formar la "Congregación del Verbo Divino".

Hoy, después de 50 años, se ofrece a nuestra vista el cuadro siguiente:

La Congregación del Verbo Divino tenía a principios de 1925:

777 sacerdotes, 379 estudiantes profesos, 132 novicios, 914 Hermanos legos profesos, 462 Hermanos legos novicios y aspirantes, 2150 alumnos. Total 4814.

A más de la "Congregación del Verbo Divino", el P. Arnoldo Janssen fundó en 1890 también una Congregación de Religiosas, llamadas "Siervas del Espíritu Santo", que tiene dos ramas: Las Hermanas Misioneras con 1472 profesas, 201 novicias, 184 postulantas; y Hermanas Adoratrices con 90 profesas, 17 novicias, 14 postulantas.

Ambas Congregaciones extendieron su actividad sobre los 5 continentes del globo, (el Tratado de Versailles las expulsó de Africa), y la bendición de Dios las ha acompañado por doquier.